

## Postscriptum



### **Korczak – człowiek z zaginionej karty**

Dla biografów nie ma chyba nic bardziej frustrującego niż niepewność co do dat życia opisywanej postaci. Dwie graniczne daty: urodzin i śmierci są jak fundamenty, na których buduje się opowieść o człowieku – porządkują ramy czasowe i wyznaczają przestrzeń dla jego bytu. Niestety do takich niewiadomych należy przypadek Henryka Goldszmita, znanego pod pseudonimami „Janusz Korczak” lub „Stary Doktor” (dla którego zresztą upowszechnianie życiorysów ludzkich było ważnym narzędziem pracy pedagogicznej). Z niezrozumiałych przyczyn z księgi stanu cywilnego dla wyznań niechrześcijańskich drugiego okręgu w Warszawie z 1881 roku, do której wpisano (zresztą z opóźnieniem) pod numerem 88 akt urodzenia Henryka Goldszmita, zaginęła właśnie ta jedna strona, zawierająca zapis, który go dotyczył. Nie wiadomo, czy

jest to wynik przypadku, czy raczej efekt czyjegoś celowego działania, na przykład kogoś, kto w latach okupacji chciał usunąć koronny dowód jego żydowskiego pochodzenia albo będąc miłośnikiem jego twórczości, zabrał tę stronę z książki na pamiątkę. W każdym razie jej brak utrudnia rozwiązanie wątpliwości, czy Korczak urodził się w roku 1878 czy też 1879. Wiemy tylko, choć i to bywa kwestionowane z tych samych powodów, że przyszedł na świat 22 lipca. Niektórzy twierdzą, że sam zainteresowany nie ułatwił swoim biografom sprawy, podając przy okazji różnych okoliczności raz jeden rok, raz drugi. Czynił tak na przykład, wypełniając dokumenty wojskowe. Czy rzeczywiście Korczak nie znał swojej prawdziwej daty urodzenia, co zasugerował po latach w swoim pamiętniku? Jak to możliwe, że zachowały się bardziej precyzyjne dane o jego bliższej i dalszej rodzinie niż o nim samym?<sup>1</sup> Na te pytania nie uzyska się dziś wiarygodnej odpowiedzi.

---

<sup>1</sup> Genealogia Korczaka wyprowadzana jest od żyjącego w połowie XVIII wieku przodka o imieniu Mojżesz, z którym skoligacona była jego matka. W linii męskiej pierwszym znanym patronem rodu był Hersz Goldszmit (ok. 1805–1872), syn szklarza, lekarz z Hrubieszowa. Wbrew powielanej informacji, którą i sam podawał, Korczak nie został zarejestrowany pod jego imieniem. A zatem zdanie z pamiętnika Korczaka „Jutro kończę sześćdziesiąt trzy albo sześćdziesiąt cztery lat”, jest być może także rodzajem *licentia poetica*. Chociaż wielu badaczy twierdzi, że Korczak wychowywał się w rodzinie bezwyznaniowej, większość jego krewnych definiowała swoją tożsamość, rejestrując urodzenia, śluby i zgony w urzędach izraelskich. W tej rodzinie kultywującej tradycje żydowskie wyłomu dokonali jego stryj Lajzer – Ludwik Goldszmit, przyjmując wyznanie ewangelicko-augsburskie oraz jego siostra cioteczna Cecylia Rajner (Rejner), nosząca to samo imię co jego matka. W wieku lat 17 przeszła ona na katolicyzm. Została ochrzczona w katedrze lubelskiej 18 lipca 1875 r., a obrzędu dopełnił młody wikary Wincenty Przesmycki. Rodzicami chrzestnymi był Roman Kozaryn, właściciel dóbr Jabłonna, prezes Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności i Aniela z Grabowskich Juścinska, żona lubelskiego rejenta. Przy okazji chrztu świętego Cecylia otrzymała drugie imię „Aleksandra”. Do tych nieznanych badaczom genealogii rodziny Korczaka szczegółów należy dodać, że poślubiony przez nią w listopadzie 1890 roku w parafii Wszystkich Świętych w Warszawie Antoni Gołębiowski urodził się we wsi Gołębie

Życie i osoba Korczaka stały się jak ta zaginiona karta, którą każdy odtwarza na inny sposób. Przez jednych jest „brązowiony”, a nawet „połączany”, inni przypisują mu wszystkie możliwe wady i słabości, zarówno charakteru, jak i przekonań. Z tą białą i czarną legendą zmierzył się Aleksander Lewin, który pokazał, jak zróżnicowany jest w publikacjach wizerunek Starego Doktora. I bez wątpienia ma rację, twierdząc, że Korczak „Nie mieścił się – ani za życia, ani po śmierci – w przyjętych stereotypach myślenia o ludziach wybitnych, nieprzeciętnych”<sup>2</sup>. Zresztą przyszedł pedagog i lekarz, publikując u początków swojej twórczej drogi w satyrycznym tygodniku warszawskim odcinek wieloautorskiej powieści sensacyjnej, rozpoczął narrację od autoironicznego wyznania jej bohatera: „Gdym był jeszcze dzieckiem, przepowiadano mi, że będę *wielkim* człowiekiem, gdym podrósł trochę, zaczęto podejrzewać, że stanę się *wielkim* łotrem, bądź co bądź miałem być w przyszłości *wielkim*”<sup>3</sup>. W pewnym sensie stało się to proroctwem co do tego, jak był i wciąż bywa postrzegany.

Dzieciństwo Korczaka upłynęło w warunkach, o których większość jego warszawskich, żydowskich rówieśników mogła tylko marzyć. Odnotowany przez niego po

---

w parafii Janówek Kościelny 23 września 1860, jako syn gospodarza, a zmarł 13 października 1938 w Lublinie z podanym w akcie zgonu zawodem „przemysłowiec”. Żona jego, a kuzynka Korczaka, występuje w tym dokumencie jako „urzędniczka”. (Źródła: Archiwum Państwowe w Lublinie: akt nr 271/1875 z księgi Duplikat Aktów Urodzenia, Małżeństwa i Zejścia parafii katedralnej św. Jana w Lublinie; Archiwum Parafii Archikatedralnej w Lublinie: akt zgonu nr 298/1938; Archiwum Państwowe w Olsztynie: akt urodzenia nr 116/1860 z księgi Duplikat Aktów Urodzenia, Małżeństwa i Zejścia Parafii Janowskiej).

<sup>2</sup> Lewin, A. 1999. Korczak znany i nieznan. Warszawa: Wyższa Szkoła Pedagogiczna ZNP, 6.

<sup>3</sup> Hen.Ryk. [Korczak, H.]. 1900 (17 II). Lokaj (Z pamiętników wykolejonego). Kolce. Tygodnik Humorystyczno-Satyryczny Ilustrowany, 30(7), 11.

latach obrazek chłopca, który przyjęty do sierocińca, całuje pościel na otrzymanym własnym łóżku, mówi więcej niż jakiegokolwiek rozważania na ten temat. Beztróskie lata dzieciństwa skończyły się jednak dla niego wraz z chorobą ojca, cenionego adwokata warszawskiego Józefa Goldszmita (1844–1896), której następstwa przełożyły się na problemy materialne w rodzinie i osobiste przeżycia dorastającego Henryka. W tej sytuacji podjął się roli korepetytora, a natłok różnych trosk i problemów zapewne spowodował, że jako uczeń rządowego gimnazjum na Pradze powtarzał rok. Mimo to pod koniec czerwca 1898 roku znalazł się w gronie trzynastu maturzystów, którzy z sukcesem złożyli egzamin dojrzałości w tej szkole. Rzecz znamienita, że młodszy od niego, ale wyróżniający się kolega z klasy Stanisław Feliks Koziarski (1880–1942), jedyny absolwent tego rocznika „ze złotym medalem”, choć był inżynierem, autorem prac specjalistycznych, a nawet zrobił karierę zawodową we Francji, pozostaje postacią praktycznie nieznaną. Nie nagrody decydują o tym, że trafia się do żywej pamięci potomnych.

Tak jak nie ma pewności, kiedy urodził się Henryk Goldszmit, tak trudno precyzyjnie określić moment, w którym stał się on Januszem Korczakiem. Skorzystał z fantazji Józefa Ignacego Kraszewskiego, który wykreował postać „Janusza Korczaka”. Przyjął pseudonim od bohatera powieści z czasów Jana Sobieskiego, z którym to bohaterem łączyły go być może także pewne cechy charakteru, jak choćby oszczędność w wyrażaniu uczuć. Goldszmit posłużył się nazwiskiem „Korczak” już w 1898 roku, przesyłając dwie sztuki teatralne na konkurs ogłoszony przez pismo „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne”. Pseudonim ten przyjął na stałe. Dwa lata później podpisał nim cykl rozważań *Dzieci i wychowanie* publikowany na łamach tygodnika

„Wędrowiec”. Złożony m.in. z portretów dziecięcych tekst zawiera refleksje pedagogiczne autora, wykraczające poza zwykłe rady nauczycielskie, jak choćby tę, którą starał się później sam realizować: „Dziecku potrzebna jest jasność szczęścia i ciepło miłości. Zapewnijcie mu jasne dzieciństwo, a dacie mu zapas uśmiechów na całe długie życie cierniowe”<sup>4</sup>. A zatem główne drogi twórcze Korczaka: jako autora dzieł literackich i jako pedagoga-publicyisty narodziły się w ostatnich latach XIX wieku. Od tego czasu przez ponad cztery dekady napisał liczne artykuły, opowiadania i powieści, wygłaszał referaty i pogadanki radiowe. Za wybitną twórczość literacką wyróżniono go w 1937 roku Złotym Wawrzynem Akademickim Polskiej Akademii Literatury. Jego dorobek został zebrany i jest publikowany w ramach projektu obliczonej na szesnaście tomów serii „Janusz Korczak – Dzieła” wydawanej od 1992 roku m.in. przez Instytut Badań Literackich PAN. Trudno tu wymienić je choćby w wyborze. Można przypuszczać, że nawet jeśli ktoś nie zna jego twórczości, to zapewne zetknął się z tytułami dzieł Korczaka. Bohater najbardziej znanych, pochodzących z roku 1923 powieści *Król Maciuś Pierwszy* i *Król Maciuś na wyspie bezludnej* ma zresztą swój pomnik przy Szkole Podstawowej nr 54 w Szczecinie.

Po maturze Henryk Goldszmit podjął studia medyczne. Wstąpił na Cesarski Uniwersytet Warszawski. Tam w marcu 1905 roku uzyskał dyplom lekarski. Pierwsze doświadczenia zawodowe zdobywał w armii carskiej. Jako lekarz wojskowy brał udział w wojnie rosyjsko-japońskiej na Dalekim Wschodzie, służył w lazarecie i w pociągu sanitarnym. Ponownie zmobilizowano go podczas pierwszej wojny

---

<sup>4</sup> Korczak, J. 1900 (13 I). Dzieci i wychowanie. Cz. II. Wędrowiec, 38(2), 27.

---

światowej, był najpierw na froncie, a w 1917 roku pracował przez prawie pół roku jako pediatra w sierocińcach pod Kijowem. Z kolei w czasie wojny polsko-bolszewickiej pełnił służbę w zmilitaryzowanych szpitalach epidemicznych. Już medyczne zainteresowania Korczaka odzwierciedlały główne jego nurty zainteresowań: problemami zdrowotnymi dzieci i powinnościami zawodowymi pracowników służby zdrowia. Korczak publikował artykuły, w których dał się poznać jako jeden z pionierów pediatrii społecznej w Polsce. Postulował wsparcie pracy lekarskiej znajomością psychologii i pedagogiki. Wypowiadał się na tematy związane z etyką zawodu lekarza. Szczególną wagę przywiązywał do podnoszenia kwalifikacji, sam więc dokształcał się w Berlinie, Paryżu i Londynie. Świadom był jednak także słabości swojej profesji. Wszakże w sposób niezmiernie bolesny doświadczył bezradności medycyny, tracąc osobę bliską, swoją matkę Cecylię z Gębickich Goldszmit (1853–1920). Opiekowała się nim, gdy zachorował na tyfus plamisty; zmarła, zaraziwszy się od niego.

Wbrew temu, co twierdzą niektórzy, literacka pasja Korczaka nie była czymś wyjątkowym dla kogoś, kto poświęcił się zawodowi lekarza. Bronisław Seyda, autor słownika lekarzy-pisarzy zebrał ponad tysiąc dwieście życiorysów takich osób<sup>5</sup>. Jednak w przypadku Korczaka przewodziła temu związkowi idea walki o postęp społeczny, której służył zarówno jako lekarz, jak i literat. Leon Rygier (przyjaciel szkolny, późniejszy publicysta i nauczyciel) próbował dowiedzieć się od Henryka, co zadecydowało o jego wyborze drogi zawodowej, pozornie tak odległej od

---

<sup>5</sup> Seyda, B. 1999. Słownik encyklopedyczny lekarzy pisarzy w literaturze światowej. Szczecin: Wydawnictwo Albatros.

---

przejawianych w młodości uzdolnień. Korczak wyjaśnił to w sposób prosty: „żeby pisać rzeczy wartościowe, trzeba być dobrym diagnostą. Innymi słowy, trzeba poznać doskonale człowieka i jego choroby [...]. Stajemy często wobec faktów życia ludzkiego, zupełnie nie zdając sobie sprawy z ich genezy. A pisarz, moim zdaniem, powinien mieć ambicje nie tylko poznawania, lecz i leczenia dusz ludzkich”<sup>6</sup>. Z bogatej zawodowej aktywności Janusza Korczaka można jeszcze wspomnieć, że był wykładowcą w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej oraz w Państwowym Instytucie Nauczycielskim w Warszawie, gdzie współpracował z Marią Stefanią Grzegorzewską (1887–1967), twórczynią pedagogiki specjalnej w Polsce.

Osobnym zagadnieniem jest przestrzeń życiowa Korczaka. Nie ograniczyła się ona tylko do kraju ojczystego, podróżował po Europie, a także odbył kilkutygodniowe wyjazdy do Palestyny (w latach 1934 i 1936). Najważniejszym dla niego miejscem na mapie była jednak chyba Warszawa, szczególnie zaś Szpital dla Dzieci im. Bersonów i Baumanów, gdzie pracował do roku 1912, a później przede wszystkim robotniczy Zakład Wychowawczy „Nasz Dom” w Pruszkowie oraz Dom Sierot przy ul. Krochmalnej 92 na Woli, który zorganizował, i z którym związany był aż do dnia likwidacji placówki przez niemieckich okupantów, latem 1942 roku. Ten ostatni akt dramatu w wymowny sposób upamiętnia pomnik Korczaka na jego symbolicznym grobie na cmentarzu żydowskim przy ul. Okopowej w Warszawie. Autor grupy rzeźbiarskiej, Mirosław Smorczewski (1931–1993) przedstawił Starego Doktora idącego

---

<sup>6</sup> Rygier, L. 1946 (30 XII). Janusz Korczak w latach młodości. Robotnik, 52(357), 5.

na Umschlagplatz wraz z wychowankami Domu Dziecka. Tak oto Korczak, który napisał kiedyś o sobie, że jest człowiekiem samotnej drogi, indywidualnych decyzji i czynów, nie opuścił swoich podopiecznych, towarzysząc im w ich ostatniej podróży. Ta ponura wędrówka rozpoczęła się 5 lub 6 sierpnia 1942 roku. Jej kresem stały się komory gazowe niemieckiego nazistowskiego obozu zagłady w Treblince, gdzie Korczak został zamordowany zapewne już w dniu przybycia.

Niepewna data śmierci Janusza Korczaka, w której odbija się dramat ofiar II wojny światowej, stanowi wyzwanie dla badaczy jego życia podobnie jak wątpliwości co do jego roku urodzenia. Będąca kluczem do rozwiązania tej zagadki owa zagubiona strona z księgi metrykalnej, podobnie jak niespisany przez świadków właściwy akt jego zgonu są także symbolami bezradności badaczy wobec ułomności źródeł historycznych. Jednak czuły na ludzkie historie Korczak zapewne by nie pozwolił, aby taką tylko pointą zakończyć tę krótką o nim opowieść. Wszakże na zaginionej karcie zarejestrowano jeszcze akty urodzenia trzech innych osób: Mirli Liliensztajn, Chuna Lejba Milewskiego i Szai Dawida Garfa. Choć nie wiadomo, jak ułożyły się losy tych przypadkowych towarzyszy Korczaka, należy ich wspomnieć, po raz pierwszy od ponad wieku i może nie po raz ostatni. Przesłaniem myśli Starego Doktora była zachęta do tego, aby innych ludzi obdarzać należyłą uwagą, po to aby ich poznać, zrozumieć, pomóc im lub odebrać naukę płynącą z ich życia. To przesłanie jest wciąż aktualne, a jego recepty nadal pomagają je realizować.

*Cezary W. Domański*